



Nr 19, styczeń 2013

GŁOS MROZOWA

MIKOŁAJKI W MROZOWIE

Najbardziej oczekiwany przez dzieci czas mamy już za sobą. To czas Mikołajek. Przedszkolaki, już na miesiąc wcześniej, chwaliły się długimi listami pisanymi do tajemniczego starszego pana, oczywiście z prośbami o prezenty.

Nikt dokładnie nie wie, jak i gdzie Mikołaj przygotowuje podarki. Na ten temat dzieci snuły różne spekulacje. Najpewniej – kupuje je w Lidl-u. A może jednak na lodowym biegunie, projektuje i wykonuje wspólnie z pomocnikami. W utajnionej fabryce. Pomysły były naprawdę różne. Jednak szczegóły nie były istotne. Najważniejsze, że przynosi prezenty! Dzieci z radością rysowały Mikołaja w saniach zaprzężonych w renifery lub idącego śpiesznie nocą z wielkim worem (koniecznie z łatką) i tajemniczym uśmiechem. Czas oczekiwania jest w końcu najprzyjemniejszy.

Kiedy tylko dzieci wychodziły na podwórko, natychmiast poszukiwały oznak zimy. „Łód, łód! Proszę pani, mamy łód!” Przybiegały z czymś zupełnie lodu nie przypominającego. Dzieci nawzajem upewniały się, że jednak odnalazły pierwszy element układanki budowanej za zasadzie skojarzeń: łód-śnieg-zima-Mikołaj-prezenty!!! W końcu – pierwsza niespodzianka! Dzieci dowiedziały się, że 3 grudnia jadą do Sali Piotruś we Wrocławiu. Dwie godziny skakały, turlały się, „kapaly się” w basenie z piłkami, jeździły autkami i motorami. Przeszczęśliwe, o niebo grzeczniejsze dzieci wróciły do przedszkola. Niepokoilo je tylko jedno pytanie - czy Mikołaj na pewno przyjdzie? Nie było to wcale takie pewne. Ciągle słyszały od dorosłych, że przychodzi tylko do tych grzecznych.



Fot. Dorota Kozyra



Fot. Dorota Kozyra

W końcu, 6 grudnia, ktoś tajemniczo zastukał w okno. Może to ON? Wreszcie przyszedł! Wielki, brodaty, z czerwonym worem, długo oczekiwany - Mikołaj! Do tego prawdziwy! Dzieci dziwnie ucichły. Co powie ten siwy starszy pan z wielką brodą? Gość z północy okazał się być całkiem miły. Każde dziecko otrzymało paczkę, usłyszało coś miłego i usiadło Mikołajowi na kolanach. Mikołaj chętnie śpiewał kolędy i pozował do sesji zdjęciowej. Dzieci z niecierpliwością rozpakowywały paczki. Wszystko było wspaniałe, świąteczne, pachnące... Wizyta była bardzo udana. Dzieci szczerze dziękowały Mikołajowi w nadziei, że za rok znów nie zawiedzie.

Ale dzieci z „Sasanki” wiedzą już, że przyjemnościami należy się dzielić. Postanowiły więc zostać pomocnikami Mikołaja. Ubrane w czerwone czapki z białymi pomponami, 20 grudnia wyruszyły częstować mieszkańców Mrozowa mikołajkowymi cukierkami. Grupa przedszkolaków, wraz z paniami, wmaszerowała najpierw do sklepu „Grosz”, gdzie osłodziła dzień zapracowanym paniom ekspedientkom. Po odwiedzeniu pani aptekarki wyruszyła w dalszą drogę, częstując kilku napotkanych mieszkańców wsi. Jednak najważniejsza wizyta była dopiero przed nimi. To odwiedziły w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Mrozowie. Małe Mikołajki dotarły w końcu do pensjonariuszy. Tam, przywitane ze wzruszeniem, zaśpiewały kilka kolęd i poczęstowały starsze panie (panów nie było) słodkimi podarkami. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, w myśl zasady - Jesteś szczęśliwy – obdaruj szczęściem innych – wróciły w ów deszczowy dzień do swojego przedszkola.

B.R.

Mistrzyni z Mrozowa

6 grudnia w tureckiej Alanyi MAŁGORZATA DYMUS z Mrozowa wywalczyła tytuł mistrzyni świata w kickboxingu w wersji WAKO PRO. Wygrała swój finałowy pojedynek w kategorii K-1 do 56 kg. Pokonała reprezentantkę gospodarzy w piątej rundzie przez techniczny nokaut.

GATULUJEMY I ŻYCZYMY KOLEJNYCH SUKCESÓW!

DZIELNICE MROZOWA

HETMANÓWKA

W pierwotnej wersji nazwa dotyczyła tylko kilku zabudowań posadowionych w głębi lasu, na końcu drogi nazywanej dziś imieniem odważnego Króla. Ta ulica miała i ma szczęście do ludzi dobrze zapisujących się w pamięci Mrozowa; użyję tu Ich nazwisk w przekonaniu, że nic by nie mieli przeciw temu.

Nazwa obszaru pochodzi od nazwiska pp. Hetmanów – rodzeństwa, z którego jeden brat osiągnął wysokie stanowisko w hierarchii oświatowej, drugi był znany w okolicy z działalności artystycznej – nakładał mianowicie „tapety” z barwionej maty słomianej na stare meble i pudła. W ten sposób np. pudełka po cygarach zyskiwały zupełnie inny wymiar znaczeniowy. Niestety, ten typ rękodzielnictwa Mrozowa odszedł razem z p. Hetmanem, a i na jego dzieła trudno dziś natrafić; po części z powodu kruchości i jakości półwyrobów.

Na Hetmanówce mieszkali także pp. Horackowie, z których to Władysław wyjątkowo dobrze zapisał się w historii futbolu mrozowskiego - był prawdziwym kibicem, działaczem sportowym i doszedł do stanowiska sędziego wyższego, niż wiejski; nie zaniedbując przy tym gonitwy z młodymi, wiejskimi sportowcami.

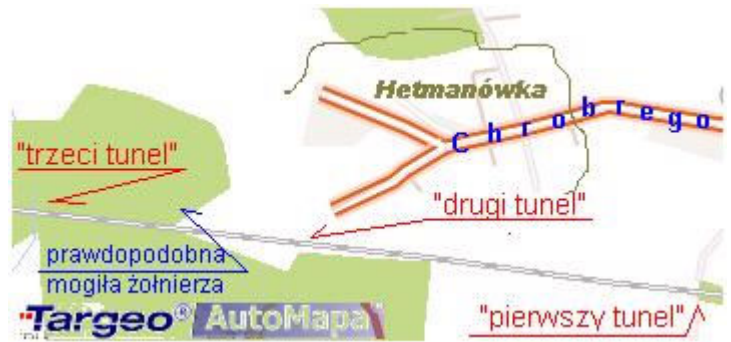
W zasadzie był tylko jeszcze jeden taki „szaleniec” sportowy, za działalności którego młodzież z zapalem „haratała w gałę”, ale mieszkał w zupełnie innej części wsi. Chodziły też niesprawdzone pogłoski, że w zabudowaniu pod lasem mieściła się łaźnia wiejska, poprzednich mieszkańców – oczywiście. Wczesna ludność „napływowa” nie potrzebowała już takich atrakcji, bo kilkadziesiąt lat później rzadko kto nie miał prywatnej, ale jest możliwe, że to ówczesne zasady moralne nie pozwalały ani na greckie, ani na łacińskie kanony kąpieli.

W latach 90. Hetmanówka zaczęła już nabierać znaczenia - gdy miejscowy przedsiębiorca utwardził skrót leśny u podnóża góry i ani on, ani mieszkańcy tego obszaru nie musieli już nakładać drogi do Miękini.

Plotka głosiła wtedy, że leśni wykazywali niejaką obstrukcję w projekcie ulepszenia tej nawierzchni; prawdopodobnie obawiając się dewastowania stanowisk sasanki, co chyba stanowiło państwową tajemnicę. Nic takiego się nie stało, bo jako się rzekło w poprzednim opisie, pary wylegiwały się na sasankach, nawet nie myśląc, że wygniatają dobro narodowe, a wąski skrót spełniał swoją rolę, choć „droga” to w zasadzie dwa pasy kostki kamiennej o rozstawie solidnego samochodu osobowego. Jest tu nawet przystanek PKS; na żądanie. Hetmanówka ma też swój powojenny udział w dostępnianiu mikrołoża torfu, dziś pewnie nielegalnym. Do palenia się, co prawda, nie nadawał, ale do mieszanki kwiatowej już tak. Obecnie to Eldorado straciło na znaczeniu; możliwe, że ze względów proceduralnych.



Fot. Anna Witańska



Zapisała się też epizodycznie w budownictwie eksperymentalnym – pod samym lasem próbowano zaadoptować drewnianą architekturę północną do łagodnego klimatu Dolnego Śląska. Widać jeszcze pozostałości kilku domków, ale ta idea jakoś nie uzyskała rozpowszechnienia, a nasz Radny pewnie wie na ten temat coś więcej... W latach 90, jako się rzekło, nieformalnie wydzielono część zwaną Szymanówką. Skąd nazwa? – łatwo się domyślić z powyższego kontekstu.

Części obszarowo bliższej wsi konkretnie już nie nazywano. Było tam pierwotnie tylko kilka zabudowań. Reszta to pola uprawne, aż po horyzont ograniczone nasypem kolejowym a z drugiej strony Zabartoszem.

W tym miejscu należałoby wspomnieć o kilku jego mieszkańcach:

-P.Lutek, jedyny - do czasu powstania lecznicy weterynaryjnej, lekarz opiekujący się mrozowskimi i okolicznymi zwierzętami gospodarskimi, a i później bardzo ceniony w kręgach chłopskich (dziś – rolniczych). Pracował do końca we wspomnianej lecznicy.

-P.Golonka, jedyny – do czasu powstania państwowej służby zdrowia medyk, opiekujący się mieszkańcami; sprawdzona plotka głosiła, że zawsze można było liczyć na Jego pomoc, na miarę ówczesnych możliwości, oczywiście.

-P. Makuc, który wiedział wszystko o koniach i to nie tylko miejscowych.

Obecnie, na naszych oczach, większość terenów rolniczych zmieniła przeznaczenie i pojawiło się sporo nowych domów. Jest też całkiem możliwe, że nasi nowi Sąsiedzi nie czują się już tak odosobnieni, jak np. p. Wacław, który choć miał bliżej do stacji kolejowej w Miękini, codziennie – wczesnym rankiem - zasuwał do Mrozowa, mając niewdzięczną, ale bardzo odpowiedzialną pracę w mieście.

Zachodni obszar zamyka od ścisłego Mrozowa polna droga w stronę tunelu zwanego przez wszystkich „Pierwszym”, a prowadzącego do łąk i pól oraz runa leśnego po drugiej stronie nasypu. Z tej drogi korzystali rolnicy, ale równie często wycieczki szkolne i przedszkolne, bo las i rzeźba terenu oferowała spore możliwości dydaktyczne. Pojedynczy mieszkańcy sprawdzali także, i to z wielkim powodzeniem, skrót rowerowy do Środy Śl., przemierzając się polną drogą aż do trasy 94, zwaną wtedy „szosą”.

Na długo przed maturą chodziło się tam także, by posłuchać pod „tunelem” turkotu pociągu – ze względu na akustykę bardzo atrakcyjnego. Co odważniejsi podkładali też na szynach drobne aluminiowe pieniądze, uzyskując, bardzo tanio, wyrób walcowany. Nie jest mi natomiast znany żaden przypadek podkładania kamieni, ani okładania kamieniami przejeżdżających pociągów. Wprost przeciwnie, radośnie machano do podróżnych, a i odwrotnie też; to były jednak bardziej życzliwe czasy...

Tuż przed „tunelem 1”, poprawnie - wiaduktem, była wąska dróżka polna, którą wybierano chętniej niż oficjalną drogę gruntową na piesze pielgrzymki służbowe do Miękini. Wiodła obok „tunełu 2 i 3”, ale można było nią także

przejechać rowerem; przynajmniej do czasu nadgryzienia przez żąb czasu drewnianych bali przed „tunelem 3”. Niektórzy napomykali, że w okolicy tego ostatniego znajdowała się mogiła nieznanego żołnierza; nikt tego jednak nie potwierdził, a i nielicznych autochtonów o to nie zagadywano. Nikt też nie obawiał się podróży tą ścieżką, w przeciwieństwie do wiaduktu nad torami, w stronę Leśnicy. Ooooo! Tam to dopiero straszło! Z chwilą modernizacji oficjalnej szosy do Miękini i powszechnej motoryzacji mieszkańców dróżka straciła swoje znaczenie i dziś, tak jak o górze i jej „wieży” rzadko kto już pamięta.

W tym miejscu, terenem nieco podmokłym, rozpoczyna się już właściwa wieś.

Tubylec

Komentarz z forum:

Natomiast las za trzecim tunelem właśnie - tą część po prawej idąc od tunelu - sadziłam właśnie osobiście w ramach komunistycznego zniewolenia: tzw jedna z akcji społecznych, w której brała udział miejscowa szkoła podstawowa. Pan nauczyciel, który tam z nami chodził, mówił: "sadźcie porządnie, bo będziecie tu kiedyś na randki przychodzić!". Jak dobrze, że go posłuchaliśmy...

Mrozów się bawi

Zima, mimo uśpionej przyrody i zimnej aury, jest czasem radości, rodzinnych i towarzyskich spotkań. Sprzyjają temu tak Bożonarodzeniowe święta, jak i zabawy wpisane w nasze, nie tylko narodowe tradycje. Andrzejki, które przypadają na koniec roku liturgicznego, są okazją do zorganizowania ostatnich imprez przed rozpoczynającym się adwentem.

W Mrozowie bawiliśmy się w sobotni wieczór 29 listopada 2013 r. Tańce przy piosenkach głównie polskich wykonawców, uatrakcyjnione tradycyjnym laniem wosku, pozwoliły nam miło spędzić czas na wspólnych hulankach.

Adwent szybko minął i w mrozowskiej świetlicy ponownie spotkaliśmy się na płasach, tym razem witając Nowy Rok. Nasz Sylwester rozpoczęliśmy polonezem kompozycji śp. Wojciecha Kilara, którego śmierć zaskoczyła nas dwa dni wcześniej. Ten narodowy taniec, w pięknym wykonaniu wszystkich uczestników, stworzył niezapomnianą atmosferę wzajemnej radości i życzliwości. Przed północą mieliśmy też okazję przez chwilę wspólnie zatańczyć w rytmach zumbi, do której choreografię przygotowała nasza koleżanka z Mrozovii. Była to sposobność nie tyle poznać nowe kroki, ale dać się ponieść wspólnej, żywiołowej potańcówce. Zresztą dzięki uczestnikom, którzy inicjowali wspólne tańce w trakcie całej zabawy, nawet



Fot. Dorota Kozyra

wtedy gdy partner czy partnerka potrzebowali chwili wytchnienia lub rozmowy. Moment, który wzbudził najwięcej entuzjazmu i emocji to oczywiście powitanie Nowego Roku. Wtedy wszyscy bez żadnych barier składali sobie życzenia okraszone czułymi gestami. Takie chwile utwierdzają w przekonaniu, że warto organizować imprezy w Mrozowie. Następnie tańce przy zamówionych wcześniej utworach sprawiły, iż czas tak szybko minął, że najbardziej wytrwali opuścili świetlicę po godz. 5 nad ranem.

Dziękuję w imieniu organizatorów za wspólną rozrywkę. Kolejna już wkrótce. Tym razem karnawałowy bal kostiumowy!

Dorota Kozyra



Fot. Dorota Kozyra

Sponsor wydania

Biuro Doradztwa Finansowego

*Prowadzenie ewidencji księgowej (Księgi Handlowe)

*Obsługa podatkowa (PKPIR, Ryczałt, Karta podatkowa)

*Obsługa kadrowo-płacowa

*Rozliczanie ZUS

*Sporządzanie wniosków kredytowych

*Konsultacje i wyjaśnianie w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej

mail: bdf.mrozow@wp.pl

tel. 600 216 276 fax. 71 317 09 61

ZEZNANIE PODATKOWE 2013 –CIT, PIT

Sporządzanie wniosków o zwrot VAT z materiałów budowlanych

Jarmark Bożonarodzeniowy

15 grudnia 2013 w Miękinii odbył się Kiermasz Bożonarodzeniowy. Atrakcji było wiele, a wśród nich stoiska z ozdobami świątecznymi, ręcznie robionymi bombkami choinkowymi, aniołkami, zabawkami, a także pierniczkami, których całą gamę w przeróżnych kształtach oferowało stoisko Przedszkola Sasanka z Mrozowa. Pierniczki te



Fot. Anna Witańska

zostały specjalnie na tę okazję przygotowane przez nasze przedszkolaki.

Oprócz tego na stoiskach można było znaleźć wyborne ciasta własnego wypieku pań z Koła Gospodyń Wiejskich, jak i pokrzepić się grzanym winem przy stoisku firmowym Winnicy Jaworek z Miękinii, czy też dokonać zakupu miodów i produktów pszczelich prosto z miejscowości Godzięcin.

Oprócz pokrzepienia ciała było również coś dla ducha, a mianowicie występy przedszkolaków z Miękinii, następnie zespołów muzyczno-wokalnych „Senior”, „Radośni” oraz chóru „Veni, Vidi, Vici”. Niewątpliwie główną atrakcją kiermaszu był występ zespołu SUMPTUASTIC, który rozgrzał serca i ducha już nieco zmarzniętych, acz wytrwałych uczestników. Po zapadnięciu zmroku wielobarwne fajerwerki dodały oprawy i rozświetliły ten przemądry, przedświąteczny czas.

Ten, kto nie był – niech żałuje!

Wioletta Lipa

Budżet gminny na rok 2014

30 grudnia 2013 r. podczas sesji Rady Gminy Miękinia, został uchwalony budżet gminy na 2014 r. Zaplanowano duże nakłady inwestycyjne, ale także oszczędności w wydatkach bieżących. Przeznaczono aż 10 652 471,78 zł na inwestycje (21,8% wydatków). Budżet na rok 2014 przewiduje dochody w kwocie 44 791 278,09 zł, a wydatki wyższe od dochodów o 3 970 346,00 zł. Deficyt budżetowy zostanie sfinansowany przychodami zwrotnymi (pożyczki, kredyty oraz emisja obligacji).

Drogi

Aż 5 340 000,00 zł pójdzie na budowę, przebudowę i modernizację infrastruktury drogowej, m.in.: przebudowę publicznej drogi powiatowej 2055D na odcinku we wsi Mrozów, budowę drogi gminnej Krępice – Lutynia – etap I, budowę chodnika przy ul. Lipowej w Miękinii, przebudowę chodnika we wsi Zabór Wielki oraz modernizację wewnętrznych dróg gminnych. Ponadto Gmina Miękinia pozyskała dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w wysokości 1 050 000,00 zł na budowę drogi gminnej Krępice – Lutynia.

Sport i kultura

Drugim obszarem wydatków (3 mln zł) będzie budowa boisk sportowych w Gałowie, Księginicach i Wilkszynie, budowa obiektów sanitarno-szatniowych przy boiskach sportowych w Brzezynie, Łowęcicach i Lenartowicach, instalacji siłowni zewnętrznych w Lutyni, Miękinii i Wilkszynie, modernizacji świetlic wiejskich, budowy nowej świetlicy we Wróblowicach oraz doposażenia istniejących placów zabaw na terenie gminy. Zaplanowano również przygotowanie dokumentacji technicznej na wykonanie budynków oświatowych - kompleksu szkolnego w Lutyni (przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, sala sportowa).

Gospodarka wodno-ściekowa

Zadania z tego zakresu są wykonywane przez jednoosobową spółkę gminną, która od 2013 roku rozpoczęła realizację projektu kanalizacyjnego współfinansowanego z Funduszu Spójności. Wartość wszystkich inwestycji w Miękinii jest szacowana na 21 milionów złotych. Docelowo zostanie zbudowane 21 kilometrów kanalizacji wraz z 9 sieciowymi pompowniami ścieków na terenie miejscowości Miękinia, Brzezina, Lutynia i Wilkszyn. System kanalizacyjny na terenie gminy Miękinia obsługiwać będzie w 2016 r. 4 520 mieszkańców gminy, w tym 3 154 nowo podłączonych. Aby zapewnić płynność finansową dla projektu, gmina zaplanowała w budżecie 1 mln zł na dokapitalizowanie spółki gminnej.

Podatki i opłaty

Wzrost stawek w podatku rolnym do 69,28 zł za 1 q żyta (w 2013 r. stawka ustalona była na poziomie 60,00 zł za 1q żyta) związany jest ze średnią ceną żyta w Polsce ogłaszaną przez GUS, zaś charakter tego podatku powoduje, iż stawka uzależniona jest od tej ceny. Od 2007 r. gmina utrzymuje stawki w zakresie podatku od nieruchomości dotyczących działalności gospodarczej na prawie niezmienionym poziomie. Stawki podatku od środków transportu są najniższe z możliwych. Przyjęta w 2008 roku polityka w zakresie wysokości stawek opodatkowania środków transportu polega na zatwierdzeniu przez Radę stawek na poziomie dolnych progów możliwości ich stosowania. Spowodowało to, iż szereg podmiotów zarejestrowało swoją działalność na terenie gminy, co przyczyniło się do wzrostu podstawy wymiaru tego podatku w tym okresie. Dochody z tego źródła wzrosły z kwoty 200 tys. zł w 2006 r. do planowanych na rok 2014 blisko 2 mln zł.

Witalisa

Na podstawie:

http://www.miekinia.pl/pl/Gminny_budzet_na_2014_r,11,704

Już wkrótce...

15.01 o godz. 18.00 w świetlicy w Mrozowie **warsztaty genealogiczne**, cz. 3 „Drzewo genealogiczne”

18.01 o godz. 18.00 w świetlicy w Mrozowie **MROZOWSKI OPLATEK** z jasełkami, opłatkiem, kolędowaniem.

30.01 o godz. 10.00 w świetlicy w Mrozowie **Z KOLEDĄ DLA SENIORÓW** - spotkanie dla wszystkich naszych drogich seniorów z jasełkami w wykonaniu przedszkolaków, kolędowaniem.